

BIZNES – NOWOŚCI

REZYGNACJA NOWEGO PREZESA OSI

W kwietniu tego roku pisaliśmy o tym, że prezes i współzałożyciela Open Source Initiative (OSI) zastąpił na jego stanowisku Russ Nelson. Niedawno podano do wiadomości, że Russ Nelson także zrezygnował z tej funkcji.

Wokół jednego z wpisów na blogu Nelsona pojawiły się kontrowersje – niektórzy czytelnicy uznali go za rasistę. Nelson tłumaczył, że wpis ten nie był rasistowski i że, w rzeczywistości, miał być oskarżeniem rasizmu, ale przyznał, że „nie był zbyt zręcznie napisany”. Odkrycie tego wpisu wywołało burzę protestów, której ostatecznym re-

zultatem była rezygnacja Nelsona ze stanowiska. Niektórzy – w tym Eric Raymond – stanęli po stronie Nelsona, ale znaczna część społeczności dowodziła, że jego komentarze są co najmniej niezręczne, a prezes OSI powinien umieć unikać takich sytuacji. Pojawiły się też pogłoski, że – niezależnie od bloga – Nelson nie pozostawał w najlepszych stosunkach z członkami OSDL.

„Nie jestem gotowy do pełnienia funkcji prezesa – na pewno nie mam odpowiednich kwalifikacji, a może również temperamentu” – powiedział Nelson. „Cały zarząd jest jednomyślny i uważa, że potrzebujemy kogoś, kto zręcznie radziłby sobie w kwestiach politycznych”.

Stanowisko kolejnego nowego prezesa OSI obejmie wiceprezes firmy Red Hat, Michael Tiemann.

<http://http://www.opensource.org>



PATENTY W EUROPIE

Dyskusja nad patentami na oprogramowanie w Unii Europejskiej wykonała kolejny gwałtowny zwrot, gdy „Dyrektywa o wynalazkach wdrażanych za pomocą komputera” („Computer Implemented Inventions Directive”) przeszła przez gabinety rządowe. Proces ten wyglądał na co najmniej chaotyczny, nie był jednak aż tak chaotyczny, jak kwestia patentów na oprogramowanie w Stanach Zjednoczonych.

Parlament Europejski odrzucił propozycję zezwalającą na patentowanie oprogramowania w UE. Projekt dyrektywy został więc odesłany do ponownego rozważenia przez Radę Europejską. Rada zaakceptowała go i odesłała z powrotem do Parlamentu. Od dnia zatwierdzenia projektu przez Radę (7 marca) Parlament UE ma trzy miesiące na odrzuceniu projektu lub wprowadzenie do niego zmian.

<http://www.europarl.org.uk/index.htm>
<http://www.nosoftwarepatents.com/>

WINE WROGIEM MICROSOFTU

Wine, projekt działający na zasadzie Open Source, zrzeszający twórców API, używanego do uruchamiania aplikacji windowsowych pod Linuxem, zyskał w tym miesiącu nową rangę. Ujawniono, że Microsoft specjalnie zaprojektował swój nowy program – Windows Genu-

ine Advantage (WGA) – tak, aby zablokować użytkownikom Wine możliwość otrzymywania aktualizacji oprogramowania i dodatków.

Spółeczność Open Source potępiła Microsoft za kolejny przykład praktyk antykonkurencyjnych. Microsoft, z drugiej strony, argumentuje, że ponieważ oprogramowanie zaprojektowano tak, aby sprawdzało legalność posiadanej przez użytkownika kopii Windows XP, nie może uznać systemu Wine za zgodny z normą. Działania Microsoft nie mają wprawdzie obecnie wyjątkowo szkodliwego wpływu na Wine, oburzenie dotyczy jednak głównie tego, co zdarzy się w przyszłości. Microsoft nie wyklucza, że WGA zostanie kiedyś wykorzystane w aplikacjach takich jak Microsoft Office, co oznaczałoby, że użytkownicy Wine lub CrossOver Office firmy CodeWeavers, posiadający legalne licencje Microsoft Office, będą mieli problemy z aktualizowaniem tego pakietu.

Microsoft przyznał, że WGA zawiera kod sprawdzający obecność Wine. Jak powiedział – „Wine jest najpopularniejszym narzędziem tego typu, stworzonym przez firmę zewnętrzną. WGA sprawdza więc przede wszystkim właśnie ten emulator. Microsoft nie zamierza świadomie dostarczać chronionych prawem autorskim plików systemowych Microsoft Windows użytkownikom zewnętrznych emulatorów lub międzyplatformowych interfejsów, takich jak Wine”.

Wiadomość ta zelektryzowała społeczność Wine. Prezes firmy CodeWeavers, Jeremy White, powiedział: „Ogromnie nam się to podoba, oznacza bowiem, że Microsoft bardzo liczy się z Wine. Dla nas to niesamowite – to potwierdzenie, że stanowimy dla nich zagrożenie”.

<http://www.winehq.com/>
<http://www.microsoft.com>
<http://www.codeweavers.com>



ODSL WYDAJE DOKUMENT DOTYCZĄCY ZASTOSOWANIA LINUKSA JAKO ŚRODOWISKA BIURKOWEGO

Zajmująca się zastosowaniem Linuksa w komputerach biurkowych grupa robocza Open Source Development Labs (OSDL Desktop Linux working group) opublikowała dokument, który „określa zalecenia, dzięki którym zastosowanie Linuksa w przedsiębiorstwach odniesie sukces”. Dokument nosi tytuł „Desktop Linux Capabilities v1.0”. Celem OSDL Desktop Linux Working Group jest poznanie i zrozumienie potrzeb potencjalnych klientów firmowych i tworzenie planów, dzięki którym Linux byłby w stanie coraz lepiej je spełniać.

Zdaniem członków grupy, najważniejsze przeszkody w zaakceptowaniu Linuksa jako środowiska biurkowego dotyczą nie tylko poziomu aplikacji, ale również wszystkich poziomów obsługi sprzętu i oprogramowania. Dokument „Desktop Linux Capabilities” grupuje związane z tym problemy w osiem warstw. Należą do nich obsługa sprzętu, usługi systemu operacyjnego, obsługa aplikacji, bezpieczeństwo systemowe, usługi sieciowe, przeglądarka, program instalacyjny i udogodnienia dla osób niepełnosprawnych (accessibility). Dużo miejsca poświę-

cono określeniu wspólnego zestawu elementów, które znajdować się powinny we wszystkich linuxowych systemach biurkowych.

Dokument nie preferuje żadnej konkretnej dystrybucji Linuksa, grupa stwierdziła już jednak, że – ze względu na dążenie do jednorodności – opracowany przez nich zestaw wspólnych elementów będzie prawdopodobnie zawierał tylko jedno z dwóch najbardziej znanych środowisk (KDE lub Gnome), a sale przechylają się na razie na stronę Gnome.

<http://www.osdl.org>

SZAMPAN I CAIPIRINHA – POŁĄCZENIE FIRM MANDRAKESOFT I CONECTIVA RÜDIGER BERLICH, ULRICH WOLF

Kiedy francuskie przedsiębiorstwo Mandrakesoft poinformowało o zamiarze kupna brazylijskiej firmy Conectiva, spotkało się to z uznaniem obserwatorów ze świata Linuksa. Te dwie firmy, zajmujące się rozpowszechnianiem Linuksa, to dobrani partnerzy, żadna z nich jednak nie osiągała zbyt dobrych wyników finansowych.



Dyrektor Naczelny firmy Mandrakesoft, François Bancelhon.

Mandrakesoft zdołał wprawdzie uniknąć przejścia przez wierzycieli i osiągnąć niewielki dochód, ale wiązało się to z koniecznością pogrzebienia ambitnych planów ekspansji. W zeszłym roku budżetowym obroty firmy wyniosły 5 mln euro, a znaczna część tej kwoty pochodziła ze sprzedaży tanich pecetów z Linuksem Mandrake w sklepie internetowym Walmart. Mandrakesoft zawarł także kilka kontraktów z francuskimi instytucjami rządowymi.

Obroty firmy Conectiva wyniosły około miliona euro; lwią część tej sumy pochodziła jednak z usług, zaś sprzedaż produktów pudełkowych przyniosła tylko 10% tej kwoty.

Po sfinalizowaniu połączenia rozmawialiśmy z Dyrektorem Naczelnym firmy Mandrakesoft, François Bancelhonem, który rozpoczął karierę jako założyciel firmy, a od 2002 r. stał na jej czele.

Odpowiadając na nasze pytania o plany ekspansji i o to, czy Mandrakesoft planuje wejście na rynek w Wielkiej Brytanii lub Niemczech, pan Bancelhon powiedział: „Faktycznie sprze-

dajemy nasze produkty w ponad 140 krajach, głównie jednak przez Internet oraz sieć naszych dystrybutorów. Rzeczywiście, szukamy nowych regionów, w których warto byłoby zaistnieć. Dobrymi kandydatami są najważniejsze państwa europejskie, ale także kraje rozwijające się. Obecnie analizujemy wszystkie te możliwości i szukamy najlepszych sposobów ich wykorzystania”.

Mandrakesoft ma na koncie kilka potyczek prawnych związanych ze swoją nazwą firmową i może zostać zmuszony do zrezygnowania z używania jej dla francuskiej wersji Linuksa, choć pan Bancelhon nie chce jeszcze niczego przesądzać: „Zastanawiamy się nad tym, decyzja zostanie podjęta w przyszłym miesiącu i wtedy poinformujemy o jej wyniku”. W przyszłości nie będzie jednak dwóch produktów. Bancelhon: „Zamierzamy stworzyć połączony produkt i chcemy dokończyć tego przed końcem tego roku”.

Dyrektor Naczelny firmy Mandrakesoft ma świadomość, że połączenie tego rodzaju stwarzać może problemy na styku dwóch kultur organizacyjnych. W odpowiedzi na nasze pytanie o największe zagrożenie powiedział: „Najgorsze jest niebezpieczeństwo zaangażowania się w sprawy związane z samym połączeniem i utraty kontroli nad bieżącą działalnością. Z całą pewnością będziemy więc trzymać rękę na pulsie. Jest także ryzyko, że integracja zajmie zbyt wiele czasu,

stworzyliśmy więc szczegółowy plan kontrolowania tego procesu”.

Z drugiej strony, obie firmy koncentrują się na ideałach Wolnego Oprogramowania, a istniejące różnice kulturowe mogą okazać się inspirujące: „Jednym z argumentów przemawiających za integracją była wspólnota kulturowa: między dwoma zespołami programistów istnieje już silny związek, wielu z nich zna się i ceni nawzajem swoją pracę. Poza tym, istnienie pewnych różnic to okazja do wykorzystania połączonych możliwości”.

Perspektywy dla sojuszu są całkiem dobre, a Bancelhon uważa Mandrakesoft za równego konkurenta dla firm Red Hat i Suse/Novell: „To z całą pewnością potwierdza, że jesteśmy jednym z trzech światowych graczy. Oznacza to, że użytkownicy na całym świecie mają teraz prawdziwą możliwość wyboru. Zamierzamy osiągnąć znaczny udział w rynku systemów linuxowych, a nasi najważniejsi rywale mają, naszym zdaniem, silną pozycję na innych rynkach”.

Poparcie tej deklaracji faktami wymagać będzie jednak dużych nakładów pracy po obu stronach Atlantyku. Kwartalne obroty firmy Red Hat wynoszą na przykład około 50 milionów dolarów, zaś nawet połączone wysiłki firm Mandrakesoft i Conectiva nie przyniosą prawdopodobnie więcej niż – w wersji optymistycznej – 5% tej kwoty.

